

W SZKOLE ŚWIĘTEJ SIOSTRY FAUSTYNY



ŚWIĘTA FAUSTYNA I ARCHANIÓŁ MICHAŁ (2)

W poprzednim artykule publikowanym w „Oređziu Miłosierdzia” nr 77 rozważaliśmy odniesienie św. Faustyny do św. Michała Archanioła w oparciu o tekst z „Dzienniczka” numer 667. Obecnie zajmujemy się drugim tekstem opatrzonym datą 29 września 1936 roku. Jest on bardzo interesujący z uwagi na to, że zawiera słowa św. Michała Archanioła bezpośrednio wypowiedziane do św. Siostry Faustyny. *W dzień św. Michała Archanioła widziałam tego wodza przy sobie, który mi powiedział te słowa: ‘Zlecił mi Pan, abym miał o tobie szczególne staranie. Wiedz, że jesteś nienawiedzona przez zło, ale nie lękaj się. Któż jako Bóg!’ – I znikł. Jednak czuję jego obecność i pomoc* (Dz. 706).

Widzenie aniołów

Choć aniołowie są czystymi duchami, niekiedy przybierają ciała. Na ten temat tak wypowiada się Doktor Anielski: *Aniołowie mocą Bożą w taki sposób tworzą sobie ciała zmysłami postrzegalne, że stają się sposobne do umysłowania i przedstawienia umysłowych właściwości anielskich i to właśnie oznacza, że anioł przybiera ciało* (ST I, z.51, a.2).

Jest bardzo wiele miejsc w Piśmie Świętym, dotyczących widzenia aniołów. Już pierwsza księga Biblii ukazuje Anioła i Hagar (Rdz 16, 7-14; 21, 17), Aniołów w Sodomie (Rdz 19), Anioła i Abrahama podczas ofiary Izaaka (Rdz 22, 11-18). Jakub ujrzał aniołów Bożych, którzy wchodzili w górę i schodzili na dół (Rdz 28, 12). Obszerne opis zjawienia się Anioła Pana przed Gedeonem kończy się jego pełnym lęku wyznaniem: *Ach, Panie, Panie mój! Oto Anioła Pana widzia-*

łem twarzą w twarz (Sdz 6,11-22). Historia Nowego Testamentu rozpoczyna się od spotkań z aniołami. Zachariasz ujrzał anioła Pańskiego (Łk 1, 11), Maryja rozmawia z aniołem Gabrielem (Łk 1, 26-38), wielka liczba aniołów ukazała się pasterzom (Łk 2, 9,13). Po zmartwychwstaniu strażnicy i niewiasty widzą anioła przy grobie (Mt 28, 2-7), Maria Magdalena widziała dwóch aniołów (J 20, 11-13). Anioł ukazał się i uwolnił apostołów z więzienia (Dz 5, 19), podobnie i Piotra (Dz 12, 5-7).

Sanktuarium na Monte Sant’Angelo powstało w następstwie objawień św. Michała Archanioła, które rozpoczęły się 8 maja 492 roku. Wydarzenia związane z objawieniami w Fatimie mają u swych początków w 1916 roku spotkania dzieci z aniołem. To tylko nieliczne przykłady, które wskazują, że w realizacji planów Bożych czymś naturalnym jest fizycznie dostrzegalna obecność aniołów wśród ludzi. Nic więc nadzwyczajnego nie dzieje się, kiedy św. Siostra Faustyna pisze, że widziała św. Michała Archanioła, a do tego w dzień liturgicznie jemu poświęcony.

Szczególne zatroskanie

Już w pierwszym zdaniu, jakie wypowiada św. Michał Archanioł do św. Faustyny, ukazane jest jego zadanie wobec niej: *Zlecił mi Pan, abym miał o tobie szczególną troskę*. Zauważmy, że zadanie to nie jest własną inicjatywą św. Michała, będącą choćby tylko wdzięcznością z jego strony za cześć otrzymywaną od św. Faustyny (por. Dz. 667). Anioł (od łac. *angelus* – *posłaniec, wysłannik, zwiastun*) jest zawsze posłany przez Boga

dla spełnienia konkretnej misji. Widać to wyraźnie w opisie zwiastowania Maryi: *Posłał Bóg anioła Gabriela (...) Anioł wszedł do Niej i rzekł (...) Na to rzekła Maryja (...) Wtedy odszedł od Niej anioł* (Łk 1, 26-38).

Tak więc sam Pan wyznaczył św. Michałowi zadanie. On ma otoczyć Siostrę Faustynę *szczególną troską*. W zdaniu tym niezmiernie ważne jest to słowo: *szczególną*. Z jakiego powodu właśnie św. Michał Archanioł ma być zatroskany o św. Faustynę w sposób specjalny, wyjątkowy, niezwykły? Czy nie wystarczył jej anioł stróż? Przecież pomagał jej skutecznie (por. Dz. 419). Dlaczego sam Pan uznał, że potrzebna jest jej jeszcze pomoc św. Michała? Jaką rolę w historii zbawienia ma św. Faustyna i św. Michał? Pytania te domagają się bardziej wnikliwego spojrzenia na nich oboje.

Z lektury „Dzienniczka” poznajemy, że misja św. Siostry Faustyny i jej osobiste życie ma na celu zbawienie wielu dusz. Pan Jezus zleca jej wielkie posłannictwo: *Mów światu o Moim miłosierdziu, niech pozna całą ludzkość niezłębione miłosierdzie Moje. Jest to znak na czasy ostateczne, po nim nadejdzie dzień sprawiedliwy. Póki czas niech uciekają [się] do źródła miłosierdzia Mojego* (Dz. 848). Mówi też wprost: *Nie żyjesz dla siebie, ale dla dusz. Z cierpień twoich będą korzystać inne dusze. Przeciągle cierpienie twoje da im światło i siłę do zgadzania się z wolą moją* (Dz. 67). Na prośbę Jezusa Siostra Faustyna składa siebie w ofierze za nawrócenie grzeszników, szczególnie za te dusze, które zwątpiły w miłosierdziu Boże i którym zagraża utrata zbawienia (Dz. 309). Nieustająca ofiara, do której przeznaczona jest św. Faustyna (*przeciągle cierpienie twoje*), będzie wrywać dusze szatanowi. Jest tego świadoma, kiedy wyznaje:

*W dniu każdym robię wielkie wysilenia,
By brać udział w życiu wspólnym,
A przez to wypraszać łaski dla dusz zbawienia,
Zastaniając ich swą ofiarą przed ogniem piekielnym.
Bo choćby dla jednej duszy zbawienia,
Warto się poświęcać przez życie całe*

*I ponieść największe ofiary i udręczenia,
Widząc, jak wielką Bóg ma z tego chwałę*
(Dz. 1435).

Czy szatan pozwoli na takie działania, czy zgodzi się bez walki? Nigdy. Ofiara z siebie za innych jako akt najwyższej miłości zawsze natrafia na sprzeciw szatana. Bezpośredni bądź przez innych. Tak było w przypadku Jezusa. Zanim zaczął wzywać do nawrócenia i przybliżyć królestwo Boże (por. Mk 1, 14n), *był kuszony przez diabła* (Łk 4, 1-13), a przed pojmaniem prosił Ojca, by nie ustała wiara Szymona-Piotra wobec zakusów szatana przesiania Apostołów *jak pszenicę* (por. Łk 22, 31-32), zanim został pojmany i skazany na śmierć.

Podczas jednej z audycji generalnych Jan Paweł II mówił: *Zły duch usiłuje przeszczerzyć na człowieka tę wewnętrzną postawę rywalizacji, nieposłuszeństwa i opozycji wobec Boga, która jest jakby osią całej jego egzystencji* (13 VI 1986). Nieposłuszeństwo i opozycja wobec Boga! To udało się wobec części aniołów, jak on nie poddanych zwierzchnictwu Boga. Musi udać się wobec każdego człowieka. To jest nieustanna walka. Ongiś u początku świata nastąpiła pierwsza walka na niebie, między Michałem i jego aniołami, a Smokiem i jego aniołami. Walka o miejsce w niebie (Ap 12, 7-9). Od owego ongiś aż do ostatniego dnia trwa nieustanna walka o dusze. Również o ich miejsce w niebie. Teraz walczy także św. Faustyna, bo tak chce Jezus: *Nie bój się, dziecię Moje, nie jesteś sama, walcz śmiało, bo wspiera cię ramię Moje, walcz o dusz zbawienie, zachęcając je do ufności w Moje miłosierdzie, bo to twoje zadanie w tym i przyszłym życiu”* (Dz. 1452). Pan wie, że w takiej walce potrzebny jest św. Faustynie ten, który jest *Jego ramieniem* – św. Michał. Sam Jezus z jego pomocy nie skorzystał (por. Mt 26, 47-53). Natomiast zlecił mu szczególną troskę o *swoją wybrankę* (Dz. 400). Poleciał być przy niej w jej walce z szatanem, w codziennym zmaganiu się dla ratowania dusz przed zatręceniem w piekle (c.d.n.).

Ks. Karol Dąbrowski CSMA